

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska  
Nr. 4.—Telefon w Redakcji i Administr. 448, w Drukarni 338  
Redaktor przyjmuje od godz. 12 do 2 popoł. Administracja  
otwarta od godz. 9 do 5, w niedzielę i święta od g. 12 do 1.

PRENUMERATA miesięcznie 10.000 mk.  
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz nonpar. przed tekstem 1.000  
w tekście 1.200 mk.,—za tekstem 500 mk.  
W numerach świątecznych o 25% drożej.  
Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędn. Nr. 80187.

## Szanownej Publiczności, a specjalnie naszym Szanownym Odbiorcom

Zwracamy uwagę, wobec licznych, w ostatnich czasach pojawiających się podróbek naszych wyrobów, na naszą firmę, założoną w roku 1823-cim, która brzmi:

## Hartwig Kantorowicz. Nast.

Tow. Akc. - - - - POZNAŃ.

Inne podobnie brzmiące firmy nie mają z firmą naszą nic wspólnego,

**Hartwig Kantorowicz. Nast. Tow. Akc.  
W POZNANIU.**

Przedstawicielem naszym na Wilno i okolice jest **p. Edmund Kowalski, Wilno  
ul. Nadbrzeżna 18.**

## Emanuel I. Kenen

DANZIG  
Stadtgraben 8  
Telephon Nr. 6422.

WARSAW  
Tłomackie Nr 4.  
Teleph. 257-09, 44 80.

BERLIN  
Kantstrasse 148.  
Steinplatz 2948.

Telegraphic Adresse: Post office Box 18. Warsaw 6.  
„TALONS“ Warsaw — A. B. C. Code 5-th Edition.

## MANUFACTURERS AGENT

in  
Poland and Baltic States  
for:

Pollard, Ambler & C-o. Ltd.  
Pepper, Lee & C-o. Ltd.  
Bradford.  
Fred Taylor & Sons  
Manchester.

Przedstawiciel generalny na Polskę C. ELBINGER i S-ka.

Podszewki rękawowe. beki, kloty, satyny, bostony, szewioty i inne materiały wełniane, bawełniane i jedwabne.

Dla dogodności klienteli otworzone zostały składy i biura przy Firmie  
C. ELBINGER i S-ka w Warszawie ul. Tłomackie Nr. 4.

## Cunard Line

Ogólnie popularne, znane ze swych największych i najbardziej szybkich okrętów w świecie

## Towarzystwo Okrętowe Kunard Linja

udziela bezpłatnie wszystkim pasażerom wszelkiego rodzaju informacji w swych biurach.

Warszawa, Marszałkowska 154  
WILNO, Niemiecka 29  
pierwsze piętro.

J. BUŁHAK Jagiellońska 8 pragnie na być komplet 16 Nr. TYGDNIA WILEŃSKIEGO. Prosi Pana X. o zwrot takiegoż jego własnego kompletu.

## ś. † p. STEFAN KODŹ

Długoletni urzędnik Banku Ziemińskiego ur. w r. 1866, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dn. 24 lutego 1923 r. Eksportacja zwłok z mieszkania W. Pohulanka 20-6, odbędzie się w niedzielę 25 lutego 1923 r. o godz. 4 popoł. na cmentarz Rosa.

Nabożeństwo żałobne i pogrzeb nastąpi w poniedziałek 26 lutego 1923 r. o godz. 8.30. O czym zawiadamiają krewnych i znajomych stroskane  
ŻONA i CÓRKA.

## Szopka Akademicka (BETLEJKI WILEŃSKIE) OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA

odbędą się w poniedziałek 26, wtorek 27 i środę 28 lutego  
—) w lokalu Ogniska Akademickiego, Wielka 54. (—  
Początek o godz. 8.30.

## Cyrk

Dziś 2 przedstawienia  
o jednakowym programie.  
O godz. 4 popoł. i o godz. 8 wiecz.  
Słynny BEN-ALI. Cały program  
lutowy.

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron druku.

## OSTRZEŻENIE

od T-wa „N. L. SZUSTOW i S-wie“

W sprzedaży ukazało się wiele falsyfikatów w butelkach z etykietami, naśladowującymi nasze etykiety.

Żądajcie tylko z firmą:

**T-wo „N. L. Szustow i S-wie“.**

Warszawa, Oddział Wileński.

# O polską większość.

Układ stronnictw w sejmie naszym stworzył tak dziwną, nienormalną, żeby nie powiedzieć potworną sytuację, iż języckiem u wagi stały się tak zw. „mniejszości narodowe“, na których czele stoją żydzi. Nazywamy sytuację tę nienormalną i nawet potworną, gdyż faktycznie władza nad wielomiljonowym narodem polskim przeszła do rąk grupy przybyszów, obcych nam pochodzeniem, wiarą, kulturą, którzy umiejętnie wyzyskując położenie, świadomie prowadzą państwo do zguby, byle sobie i swym współwyznawcom zapewnić odpowiednie korzyści.

Położenie zmieniłoby się jednak radykalnie, o ileby w sejmie utworzyła się większość narodowa polska i ta ujęła cugle rządów w państwie polskim. Jak sprawy stoją, większość taka mogłaby powstać jedynie przez połączenie się centrum, t. j. „Polskiego Stronnictwa Ludowego“ z prawicą, czyli popularnie od czasu wyborów tak zw. „ósemką“.

Kombinacja ta niejednokrotnie brana była pod uwagę, sprawa nie jest jednak tak prostą jak pozornie wydać by się mogło. Trudność wynika z samego składu stronnictwa ludowego „Piast“, do którego weszła grupka inteligencji lewicowej, nic zgoła nie mającej wspólnego z ludem, po to, żeby przewodniczyć i nadawać stronnictwu charakter lewicowy. Przywódcą tej grupki jest Dąbski. Większość jednak stronnictwa, z Witosem na czele stanowią chłopci.

W państwie, tak wybitnie rolniczym jak Polska, chłop niewątpliwie jest potęgą. Chłop polski jest potęgą nie tylko pod względem liczebnym, jego przywiązanie do ziemi, hart żelazny, są to czynniki moralne, które odpowiednio użyte, mogłyby stanowić jeden z kamieni węgielnych Rzeczypospolitej. Na przeszkodzie temu stało dotychczas niewyrobienie chłopu naszego polityczne i społeczne, czemu znowu trudno się dziwić, jeżeli się weźmie pod uwagę, losy jakie przechodziła Ojczyzna nasza, na troje rozdarta, pod obcymi, zaborczymi, demoralizującymi rządami w ciągu bez mała półtora wieku. Ręka w rękę z owym niewyrobieniem i nieuspołecznieniem chłopu naszego idzie chciwość jego. Brak dotychczas w szerokich jego warstwach zrozumienia tej prostej zasady, że jeżeli żądasz, by szanowano twoją własność, musisz też szanować własność bliźniego twego.

Na tej właśnie słabej stronie zagrały po mistrzowsku stronnictwa lewicowe, obiecując chłopu to, co dlań cenniejsze jest nad złoto — ziemię, obiecując ją oczywiście nie z własnej kieszeni, lecz na rachunek tak zw. „obszarników“ i średniej własności. Sojusz, zawarty między lewicą socjalistyczną a chłopem od początku jednak był nienaturalnym, gdyż opierał się na pogwałceniu tego, co najdroższym jest dla chłopu, co jest podstawą jego bytu: na pogwałceniu prawa własności. I jeszcze jedno: chłop, nieświadomie może, jest patriotą, gdyż jest t zrośnięty z zagonem ojczystym. W przeciwstawieniu do polityków międzynarodówki socjalistycznej, którzy obłowili się na łatwowierności mas robotniczych, zwykli ostatek lat w wygodzie i dobrobycie spędzać gdzieś w Szwajcarii lub na Jasnym Brzegu — chłop zostanie na tej ziemi, na której się urodził, i dla tego losy jej nie mogą mu być obojętne.

Nie może też być obojętne to, co z Polską wyprawiają dziś rządy socjalistyczno-żydowskie. Rezultaty tych rządów tak są widoczne, tak groźne dla bytu państwa, iż z konieczności przemówić musiały do sumienia postów naszych włościan i wywołać tam zaniepokojenie. Nie jest to jeszcze zwrot — przeciwdziałania temu najenergiczniej lewica P. S. L., w każdym bądź razie niebrak dziś oznak, iż większość stronnictwa doszła, czy też dochodzi do przekonania, że tak jak jest dalej być niemożliwe i że wyjście znaleźć się musi.

Świadczy o tem między innymi

wymownie artykuł przywódcy stronnictwa, Witosa, w ostatnim nrze „Piasta“. Omawiając ogólnie panującą opinię, że „wina złego, jeśli nie w całości, to w znacznej części leży po stronie piastowców, od których w znacznej mierze zależy utworzenie większości rządu“. — Witos nie bije się wprawdzie w piersi, ale i nie udaje obrażonego i pokrzywdzonego, jak to niedawno jeszcze czynił, lecz odpowiada spokojnie:

„Chcemy tę większość do której dążymy, oprzeć na mocnym fundamencie: na programie realnym i wykonalnym...“

Do trwałej i skutecznej pracy musi być przygotowany grunt i stworzona potrzebna platforma. Mam wrażenie, że chwila ta w sejmie się zbliża, a występy Łuczkiewiczów i Grunbaumów mogą ją przyspieszyć.

Jeśli się to nie stanie, to wina będzie po stronie tych, co albo lekkomyślnie rzecz traktują, albo zapatrzeni we własne dobro, niechcą widzieć ani potrzeb współprac, ani niebezpieczeństwa, zagrażającego państwu“.

Ostatni ten ustęp najwidoczniej zwrócony jest przeciwko lewemu skrzydłu stronnictwa ludowego, które z Dąbskim na czele na ostatnim zjeździe delegatów P. S. L. województwa warszawskiego przeforsowało uchwałę: „pod żadnym pozorem nie wolno wchodzić w układy ze stronnictwami Chrześc. Związku Jedności Narodowej“.

Jak zaznaczyliśmy wyżej, artykuł Witosa nie oznacza jeszcze zwrotu, jest jednak krokiem poważnym naprzód, na drodze naturalnej całkiem i koniecznej ewolucji. Przywódca P. S. L. przeszedł od ogólników do dyskusji na temat programu realnego i wykonalnego.

Jakim może i powinien być ten program?

Stronnictwa narodowe, z którymi jedynie możliwe jest stworzenie większości polskiej, nie mogą oczywiście na włos odstąpić od swych tez zasadniczych. Natomiast zaznaczyć nie wadzi, że te tezy, że program Chrześc. Zw. Jedn. Nar. w szczególności zaś Zw. Ludowo Narodowego nie wszystkim jest znany, często tendencyjnie przekręcany, jako „reakcyjny“, czyli, jak dziś modne jest mówić „burżuazyjny“. Lud znaczenie słowa tego nie rozumie, widzi w tem jednak jakiś zamach na swoje prawa, podobnie jak w niektórych okolicach słowa „sufragan“ uważane jest za największą obelgę.

Nieznajomość, często wprost zadziwiająca programu stronnictw narodowych napotyka się często w sferach skąd inąd inteligentnych.

Słusznie przeto czyni „Kurier Poznański“, który nawiązując do artykułu Witosa i wyrażonej przezeń potrzeby stworzenia programu realnego i wykonalnego w ten sposób określa stanowisko prawicy:

„Zdaniem naszym prawica nasza, zwłaszcza najsakrajniejszy jej odłam — Związek Ludowo Narodowy, nie jest stronnictwem zachowawczem, społecznie, lecz jedynie narodowo. Sfery, które reprezentuje nasze pismo są jaknajdalej od konserwatyzmu, czyli zachowawczości społecznej, bo nie pragną zachowania przywilejów stanowych lub klasowych, przeciwnie sądziły zawsze i sądzą dziś, że ponad interesami i przywilejami klasowymi stoi interes narodowy. Sfery te są zachowawczemi jedynie w dziedzinie narodowej, bo pragną zachowania tych zasad odwiecznych, na których opiera się życie normalne społeczeństwa“.

Z kolei „Kurier Poznański“ przechodzi do kwestji, najbardziej obchodzącej stronnictwo ludowe, a raczej wogóle włościanstwo nasze — do kwestji agrarnej.

„Jesteśmy przeciwnikami obowiązującej obecnie ustawy o refor-

mie rolnej, jesteśmy natomiast zwolennikami rydkałnego przeprowadzenia — zwłaszcza na wschodzie — parcelacji większej własności. Największym zarzutem, jaki stawiano ustawie rolnej, jest ten, że zahamowała ona naturalny proces rozdzielania większej własności. właśnie w okresie czasu, gdy włościanstwo posiadało zapasy gotówki, potrzebne na zakup ziemi. Okres ten minął, dziś więc już pieniędzy nie posiada, Jaka zaś jest przyczyna tego, że włościanin polski zamiast zmienić nagromadzoną po wojnie gotówkę na zakup ziemi — jak to się naprzykład stało we Francji — musiał patrzeć z bólem na to, jak mu się ta gotówka, podobnie jak kamfora, w oczach ulatniała? Przyczyna główna — to ustawa o reformie rolnej, która zahamowała wolny obrót ziemią i państwo parcelacji przeprowadzić nie mogło, a osobom prywatnym prowadzić jej nie pozwoliło“.

Dalej zaś czytamy:

„Pragniemy stać przy zasadach, które są niezbędnym warunkiem zdrowia społecznego. Do takich zasad zaś zaliczamy prawo własności prywatnej i dlatego jesteśmy

przeciwnikami wywłaszczenia przymusowego, za wyjątkiem tych wypadków, gdy leży to w bezpośrednim interesie państwowym. Rozróżniamy zachowawczość narodową od zachowawczości społecznej, przyznajemy się do pierwszej, odrzucamy drugą“.

„Kurier Pozn.“ jest zdania, że na podstawie powyższej porozumienie z centrum byłoby możliwe. Trudność leży gdzieindziej, przede wszystkim w dziedzinie subiektywnej, w psychice dwóch tych obozów. „Polskie Stronnictwo Ludowe wbrew nawet istotnym interesom przyjęło w znacznym stopniu sposób myślenia lewicy, a zwłaszcza jej frazeologię i metody działania. Naszem zdaniem zarzut ten nie dotyczy całego stronnictwa, niedotyczy zwłaszcza włościan. Ton lewicowy w stronnictwie ludowym nadawała grupa przeflancowana ze względów taktycznych z PPS do PSL. Wyzwolenie się z pod wpływów socjalistycznych zdecydowało dopiero o przyszłości Stronnictwa Ludowego. Dopóki zaś to nie nastąpi, wszelkie projekty koalicji centrowo-prawicowej są przedwczesne.

J. O.

## Z pasa neutralnego.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Wileńskiego“).

### Oddanie Podkamienia.

W nocy z 23 na 24 litwini w sile jednego bataliona wojsk regularnych zaatakowali wieś Podkamień. W myśl rozkazu z góry oddziały nasze wycofały się z Podkamienia bez walki.

O godz. 6 m. 30 rano patrol litewski próbował zbliżyć się do Spenglenik. Wywiązała się potyczka. Strat nie było.

### Opuszczenie Spenglenik i Kałaniec.

W nocy z 24 na 25 lutego nasze oddziały administracyjne na rozkaz ministerstwa spraw wewnętrznych opuściły bez walki miejscowości Spengleniki i Kałaniec.

### Atak litewski na Puzanowo.

Wczoraj o godz. 20 m. 30 w nocy regularne wojska litewskie zaatakowały nasze placówki w miejscowości Puzanowo — Kazimierówka położonej po obu stronach linii kolejowej Landwarowo — Koszedary. Po półgodzinnej walce nieprzyjaciele zostali odparty. Nasze straty 1 oficer i 3 szeregowców rannych.

### Akcja powstańców polskich.

Powstańcy polscy ze wsi Jodele, Awizance, Kiele i in. dokonali w noc z 23 na 24 śmiałego ataku na znajdujące się w litewskiej części pasa Szyrwinty. Późno w nocy powstańcy zaatakowali wymienioną miejscowość i zajęli ją straciwszy 10 zabitych i 8 rannych. Wkrótce po zajęciu Szyrwint wojska litewskie otrzymały posiłki i przeszły do kontrataku. Powstańcy cofnęli się. Litwini stracili 19 zabitych i 9 rannych. Powstańcy zdobyli w tej walce 3 ciężkie karabiny maszynowe i 2 lekkie. Jeden z powstańców ranny ciężko w nogę nie chcąc oddać się żywcem do niewoli litewskiej spowodował eksplozję granatu ręcznego, który go poszarpał.

Mimo tak znacznych strat nastój wśród ludności wymienionych wiosek w dalszym ciągu jest zdecydowany.

### Koncentracja partyzantów litewskich.

Koncentracja na pograniczu pasa neutralnego partyzantów litewskich przerzuconych tu z Kłajpedy nie ustaje. Głównymi punktami gdzie się gromadzą powstańcy są miejscowości Hanuszyszki i Orany, gdzie się znajduje sztab pierwszej dywizji partyzantów, oraz Merecz.

### Rokowania polsko-litewskie.

Stosownie do porozumienia przedstawiciele Polski z oficerami litewskimi, delegat rządu mianował Komisję do prowadzenia pertraktacji, w skład której weszli: przewodniczący przedstawiciel Urzędu Delegata p. Okulicz, członkowie: zastępca starosty Wileńskiego p. Łukasiewicz i komendant powiatowej straży granicznej maj. Wińczewski. Sekretarzem komisji został p. Waclaw Zajackowski. Przedstawiciele Administracji Polskiej spotkali się 23 b. m. z 3 wojskowymi litewskimi we wsi Smolniki nad Mereczką. Delegacja litewska zgodziła się w zasadzie na prowadzenie pertraktacji co do przeprowadzenia ścisłej linii demarkacyjnej pomiędzy Polską i Litwą na terytorjum Pasa Neutralnego. Obie strony zgodziły się też na zaprzestanie wszelkich posu-

nień oddziałów straży granicznej oraz wszelkich wystąpień zbrojnych.

Wymieniona Komisja spotkała się ponownie z przedstawicielami dowództwa litewskiego dn. 24 o godz. 4-ej po poł. w zajmowanej przez nas wsi Karpiszki. W kołach dobrze poinformowanych nie przywiązują do tego spotkania większej wagi. Litwini dołożą niewątpliwie starań, aby starania spełzły na niczem.

### Opieką nad rannymi.

Na jednym z ostatnich zebrań Komitetu opieki nad rannymi żołnierzami straży granicznej, wyłoniono się 3 komisje: Odznaki, Rautowo-koncertowa i prasowo-informacyjna. Na czele Komisji Odznaki stanął prof. E. Remer, który również zajął się stroną artystyczną rautu, mającego odbyć się w pierwszych dniach marca.

(A.W.).

# Jaka polska być powinna.

W numerze wczorajszym podaliśmy krótkie, telegraficzne sprawozdanie z Akademii poselskiej, jaka odbyła się na temat powyższy w warszawskiej Filharmonji wobec tłumnie zebranej publiczności.

Poniżej zamieszczamy bardziej szczegółowy opis podług „Gazety Warszawskiej”.

Akademję krótkim przemówieniem otworzył pos. L. Czerniewski, pierwsze przemówienie wygłosił red. pos. Stroński.

Jaka Polska być powinna — mówił — oto pytanie, które z zaniepokojonych sumień rozlega się coraz szerzej, widzimy bowiem, iż nie jest taka, jaka być powinna.

W polityce zewnętrznej Polska winna się trzymać tych sił, które Wielka Wojna z nami sprzymierzyła. Niestety, ludzie, którzy w czasie wojny złą obrali drogę, dzisiaj w dalszym ciągu chętnie nawracają do tego, co najbliższe jest ich błędnym dążeniom w czasie wojny.

A w polityce wewnętrznej? Jeden nakaz góruje nad innymi. Polska musi być polska. Mamy wprawdzie blisko 30 proc. obcych narodowości, ale pod tym względem nie jesteśmy wyjątkiem ani względem Anglii, ani Belgii, ani wielu innych państw świata, które są państwami narodowymi. My takim państwem być musimy, albowiem zgodnie nawet z Traktatem o mniejszościach, „polskiemu narodowi przywrócona została niepodległość” a nie jakimkolwiek innemu z żyjących w Rzplitej i jemu tedy i tylko jemu należy się rola gospodarza (długotrwałe oklaski). O ucisku obcych narodowości nie myślimy, ale pamiętać nam należy, iż niektóre z mniejszości narodowych istnieniu państwa naszego były przeciwnie, odnosiły się do niego wrogo, stąd słuszne, że nie mamy wiary, aby te mniejszości mogły decydować z pożytkiem o naszych sprawach państwowych.

Mniejszościami narodowymi rozsądono kiedyś Polskę, zgotowano jej rozbiory, to też dzisiaj trzymać się winniśmy zasady, że obce mocarstwa nie mogą wygrywać w Polsce spraw mniejszości narodowych do jakichkolwiek celów.

Prócz sprawy mniejszości narodowych trzeba zwrócić uwagę na konieczność panowania w Polsce rządów prawa i dla tego to obóz narodowy tak zapobiegał stał się większością rządową, która zapewniła normalne funkcjonowanie polskiego parlamentarizmu.

Pos. Dymowski szeroko obrazuje postępy zażydzenia w Polsce. W 16 wieku było u nas 3 proc. żydów, dziś — 15. Przeszło 50 proc. miast w Polsce ma większość żydowska. W obcych rękach jest 80 proc. handlu, 90 proc. przemysłu, 51 proc. rzemiosła, 54 proc. domów i placów i t. d. W Małopolsce wschod. już 19 proc. ziemi. Jest powiat, w którym żydowski stan posiadania na wsi wynosi 50 proc. Hasłem naszym winno być: odżyczenie Polski.

Na realizowanie tego hasła czas najwyższy.

Pos. Wł. Rabski zwrócił uwagę na wojnę, jaką od grudnia roku 1922 wydaną młodzieży.

Prezes ministrów zarzuca wobec świata młodzieży naszej nieuctwo, przeciw szkole Kulwiecia urządza się ekspedycją karną. Młodzież porwano z ław szkolnych do obrony ojczyzny. A gdy wróciła i zastała w domu rodziców głód, w Sejmie obcą politykę, w rządzie niedołęstwo, nieuctwo, bojkot zasług i talentów a posługiwanie miernotami, w uniwersytecie tablicę czarną z napisem: niema miejsca dla Polaków, bo połowa zajęta dla żydów. To jest źródło wypadków grudniowych, mają u siebie coś z gestu Rejtana.

Kiedyś większość młodzieży sympatyzowała z obozem socjalistycznym. Zawsze dominował w niej patriotyzm, ale socjalizm pociągał radykalizmem

wobec zaborców, a zabarwienie rewolucyjne nadawało mu cechy bojowości i wtedy socjaliści wyprowadzali młodzież na ulicę i mawiali do niej: lwy!

Dziś, gdy młodzież zdeptała czerwony sztander, gdy w trosce o Polskę wyszła na ulicę z Orłem i Pogonią mówi się do niej: szczeniaki a policjanci muszą się tłumaczyć dlaczego do akademików nie strzelali.

Pokolenie wzrosło w dziejach wojny światowej budzi wielkie nadzieje. I jeśli dziś pytają zarząd — jaka ma być Polska — należy odpowiedzieć: taką, o jaką modli się młodzież.

Pos. Radziszewski obrazuje stosunki gospodarcze. W tej dziedzinie ulegamy złudzeniom. Zdaje nam się, że się dzieje dobrze, bo produkcja przedwojenna, ludzie się bawia. Ale też u nas płaci się 4 fr. szw., gdy we Francji 580. To też dotąd nie mieliśmy jeszcze ministrów skarbu, ale właściwie drukarzy. Jeśli w dziedzinie gospodarczejco zrobiono, to przeważnie bez pomocy rządu, albo przeciw rządowi bo rząd tylko krępował inicjatywę prywatną.

Strat nie ponieśliśmy tylko przy min. Michalskim. Po jego upadku ruina idzie z zawrotną szybkością, doprowadzając stosunki do norm bolszewickich. Grozi nam ruina. Marszałek Foch ostrzegał polaków, że cud zmartwychwstania raz tylko mógł się zdarzyć, a obecne stosunki gospodarcze każą nam przypomnieć sobie to ostrzeżenie, że upaść można także gospodarzo. I dziś, gdy myślimy o naprawie ruiny, pamiętać musimy słowa Staszycy, dla którego nie ten kraj był wolny, który nie płacił podatków, ale ten, który ich płacił najwięcej.

Ks. pos. Lutostawski. Walka którą prowadzi naród polski o swoje prawa własne — to walka z szatanem. Polska to tylko odcinek we wszechświatowym froncie, jaką przeciwko cywilizacji chrześcijańskiej prowadzi bogobojny naród żydowski i masoneria. Walka ta toczy się o panowanie materialne oraz o ducha.

Ducha chcą zatruć przez zabicie wiary i moralności.

Naród dał się ukołysać marzeniem o odzyskaniu niepodległości, a wystąpił obcych potęg zagarnęli władzę.

Grom grudniowy otworzył nam oczy na otwartą przepaść.

Napróżno wyjąca tłuszcza żydowskich działaczy usiłuje wmówić w ogół, że to naród zbrodnie popełnił. Prawdy to nie przeinaczy: nad narodem popełniono zbrodnię, urągając jego bezbronności, depcząc jego najświętszą uczucia, zdradzając jego najistotniejsze prawa.

Nad moglią ś. p. Eligjusza Niewiadomskiego dusza chrześcijańska — próżna mściwości zatrzymują się w bólu. W tem, co się teraz w całej Polsce dzieje, każdy kto ma serce ludzkie w piersi, a nie kamień, dostrec musi wielki potężny poryw bólu i skruchy.

Dowodem naszej opieszałości — sprawa choćby inwalidów. Mówca nawołuje do poparcia fundacji Piusa XI.

Red. pos. Sadzewicz zwraca uwagę na dziedzinę życia codziennego, w których nieświadomie wzmacniamy naród własny albo wrogów.

Bez niepodległości gospodarczej niema niepodległości politycznej. W codziennym życiu przy każdym zakupie o tej zasadzie pamiętać należy. Naród nasz umie prowadzić walkę w dziedzinie duchowej, natomiast patriotyzm gospodarczy niedość jeszcze ma zrozumienia wśród szerokich warstw. Tylko jednak zastosowanie go w życiu ugrupować u nas może państwo narodowe.

Powinniśmy sobie powiedzieć: Polska musi być narodowa i tak nam dopomóż Bóg — narodowa także pod względem gospodarczym.

Zebrań zakończono odśpiewaniem „Roty”.

## List z Górnego Śląska.

Co zarabiają górnicy a co kopalnie śląskie. — Ze wszystkich produktów najczęściej podrożał węgiel. — Właściciele kopalń nie wiedzą, co robić z pieniędzmi. — Niesłychana prowokacja żydowska. — Dlaczego głosowaliście za Polską? — Zaprowadzenie marki polskiej. — Porządki w więzieniach śląskich. — Wielki koncert symfoniczny w Katowicach.

(Od naszego korespondenta Górnośląskiego).

Katowice, 22 lutego.

Nic w świecie tak nie podrożało jak węgiel. Podczas gdy przed wojną centnar węgla na kopalniach górnośląskich kosztował 50 do 60 fenygów, obecnie kosztuje do 9000 marek niem. to jest o 18000 kroć podrożał. Nawet złoto nie podrożało tak jak węgiel, bo tylko około 4000 razy w stosunku do marki niemieckiej. Płace górników natomiast bynajmniej nie podnoszą się ani w przybliżeniu stosunkowo do cen węgla.

Przeciwnie jak słyhać, właściciele kopalń i ten marny zarobek chcą im jeszcze obniżyć, tłumacząc się znaczną w ostatnich czasach niżką dolara wzgl. podskokiem marki niem. Sami jednak nie myślą obniżyć horrendalnych wprost cen za węgiel. Jeden z wyższych urzędników kopalnianych miał oświadczyć, że kopalnie posiadają tyle pieniędzy, że właściciele kopalń już nie wiedzą co z nimi mają począć. Pamiętać należy iż właścicielami kopalń są przeważnie Niemcy podczas gdy lud pracujący wyłącznie polski.

W innych gałęziach przemysłu górnośląskiego sytuacja nie jest pomyślniejszą dla robotników i niższych funkcjonariuszy, chociaż tutaj zyski przedsiębiorców są co prawda znacznie niższe ale zawsze jeszcze nierównie wyższe od zysków przedwojennych. Stąd też oburzenie w szerokich masach ludności jest nie małe.

Wiele krwi napsuło na Górnym Śląsku także zachowanie się pewnych kupców, zwłaszcza żydów w Sosnowcu i Oświęcimiu wobec ludności górnośląskiej. Ponieważ ceny środków żywności w byłej Kongresówce i Galicji dziwnym sposobem są znacznie tańsze niż w przyznanej Polsce części Górnego Śląska, w ostatnich czasach wielu Górnoślązaków udawało się po zakupy do pobliskiego Sosnowca i Oświęcimia, miast, położonych nad dawniejszą granicą śląską. W wielkiej liczbie wypadków jednakże nie tylko że Górnoślązakom nic nie sprzedawano uważając ich niejako za „obcych” ale obdarzano ich nawet wywiskami, w czym głównie odznaczali się żydzi, jako że Górnoślązacy nie odznaczają się przyjaźnią dla żydów. Jako przykład autentyczny przytaczam następujący wypadek, który zdarzył się wczoraj jednemu z moich znajomych w Oświęcimiu:

Bawiąc w Oświęcimiu, zamierzał dla swoich potrzeb kupić jedną geś i nieco jaj, skoro się jednak handlarzka żydówka dowiedziała, że jest Górnoślązakiem, poczęła wśród wrzasku całej zgrai innych żydów, którzy zbiegli się na jej alarm, wyzywać na Górny Śląsk, na głupich Górnoślązaków, poco głosowali za Polską, jeśli, u nich taka nędza i t. p. Informator mój z biedą tylko zdołał się wycofać i uniknąć dalszych obelg.

Marka polska jak wiadomo, już z dniem 1 marca zaprowadzona zostanie na Górnym Śląsku jako oficjalny środek płatniczy, obok niej jednakże i marka niemiecka aż do 1-go listopada pozostanie jeszcze w obiegu.

Zaprowadzenie marki polskiej nastąpić ma w ten sposób, że wielki przemysł wypłacać będzie robotnikom zarobki w markach polskich. Tym sposobem odrazu wielka ilość waluty polskiej dostanie się w obieg. Ale i tutaj już powstać mogą tarcia i niezadowolone robotników, gdyby naprzekąd obliczając należność marek niemieckich po kursie dziennym w

markach polskich w następnych dniach marka niemiecka znacznie się podniosła. Jednym radykalnym środkiem byłoby zaprowadzenie marki polskiej bez tolerowania obok niej marki niemieckiej i dostosowanie zarobków tu-tejszych do zarobków w reszcie Polski.

Aleksy Pajak.

## Zycie ekonomiczne.

WALUTA	Żądano	Poszukiwano	Dopełnione transakcje
Funty szterling.	—	—	—
Dolary St. Zjedn.	49500	49020	49200
<b>ZŁOTO</b>			
Ruble . . . . .	—	—	2900000
<b>CZEKI</b>			
Listy Zast. Wileń. Banku Ziem.	—	—	60500

### O wprowadzenie złotego polskiego

Two ekonomistów i statystów polskich ogłasza w dziennikach swoją opinię, wypowiadając się za wprowadzeniem złotego. Enuncjacja ta między innymi głosi: Byłoby to pierwszym stanowczym krokiem w kierunku reformy walutowej i byłoby powitane przez opinię publiczną, która wymaga od czynników decydujących inicjatywy w sprawach uzdrowienia naszej sytuacji gospodarczej z należytym uznaniem. Wprowadzenie złotego pozwoli bowiem na kredyt państwowy bez strat dla państwa polskiego i jednocześnie pozwoliłoby osiągnąć tak konieczną równowagę budżetową.

### Wzrost Gdańska.

„Dziennik Gdański” donosi o zmianach jakie zaszły w stosunkach handlowych Polsko-Baltyckich. Kupcy Baltyccy sprowadzali dotąd większą część towarów przez Gdańsk i Litwę. W związku z nieprzychylną postawą Litwy wobec Polski i Gdańska utrzymują tutejsze koła handlowe, że kupcy Baltyccy zaniechali pośrednictwa Litwy i nawiązują bezpośredni kontakt z Polską przez Gdańsk. W tym celu przybędzie z Gdańska w najbliższych dniach delegacja kupców baltyckich.

### Polska a Prusy Wschodnie.

„Chronique Economique et Financiere” wychodząca w Brukseli w dodatku poświęconym sprawom polskim wyraża zdziwienie, że Polska nie zainteresowała się dotąd rynkiem Prus Wschodnich i nie stara się wywozić tam węgla, cementu oraz wyrobów tego przemysłu, który doskonale mógłby konkurować z niemieckim, gdyż transport ze Śląska np. jest nierównie tańszy przez Warszawę niż przez Berlin. Pismo podkreśla, że Niemcy z Prus Wschodnich wplacają odszkodowania polskiemu drzewem, które w Polsce jest znacznie tańsze niż na rynku pruskim. Opanowanie rynków Prus Wschodnich przez Polskę przeszkodziłoby ekspansji Niemiec na Litwę. Tymczasem Polska po plebiscycie przestała się interesować Prusami.

### Podwyższenie opłat stemplowych.

Wczoraj komisja skarbową postanowiła podnieść opłaty stemplowe, mają one wynosić od podań:

o zezwolenie na nabycie nieruchomości przez obcokrajowca 1 milion mk.; o zatwierdzenie lub zmianę statutu spółki akcyjnej lub komandytowo-akcyjnej 250 tys.;

o zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstwa przemysłowego I, II i III kategorii lub handlowego I i II kategorii 250 tys.; o zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstw innych kategorii 50 tys.;

o zezwolenie na urządzenie lub zmianę instrukcji dla przedsiębiorstw.

## Marjawici wileńscy.

Dowcipny humanista Erazm z Rotterdamu, patrząc na ruch reformatorski, wszczęty przez Lutera, powiedział złośliwie: u nich wszystko się kończy małżeństwem. Dziś to samo z większą jeszcze słuszością powiedzieć musimy o naszych odszczepieńcach współczesnych.

Przed laty 12—15 głosił w całej Polsce twórcy nowej religii, lepszej niż wiara ojców naszych, tak zwani Marjawici twierdzili w podaniu do cara Mikołaja, że Chrystus im objawienie zesłał, że duchowieństwo nasze nie moralne, będzie ono przez Chrystusa ukarane za grzechy, a oni — marjawici założą nowy związek religijny wielce miły Bogu, gdzie kapłani będą zakonnikami.

Nietylko socjaliści i postępowcy w Warszawie lecz i nasi postępowcy wileńscy biegali na ul. Zawalną słuchać mądrych mów ojczulków szarych a potem wymyślać swoim kapłanom katolickim.

Lecz jakże krótko jaśniało to objawienie nowe. Wybuchła wojna i urzędnicy, gorliwi protektorowie X. Tułaby zmykać poczęli dalej na wschód, sekta stuliła uszy, a robota Kowalskiego przycichła. Przy końcu wojny z dokumentów, odnalezionych w Departamencie duchownym, dowiedzieliśmy się co wariaci założyciele marjawityzmu, jak tańczyli oni i przymilali się carowi i jego ministrom, jak obiecywali ślepe im posłuszeństwo, jak wyprzesięgali się wszelkiego „fanatyzmu” polskiego, jak skarżyli się na biskupów, jak prosili niepozwałać na misje redemptorystów, jak błagali o pieniądze od rządu, a potem o bilety wolnej jazdy dla „wbijania klina” w żywy organizm polski. Upadła Rosja Marjawici zdrętwieli, jakby zamarci, aż raptem dowiadujemy się ciekawych rzeczy.

Marjawicy ojczulkowie zaczynają się żenić.

A ożenki swe nazywają szumnie „godami barankowemi”. Tają oni czule swe małżeństwa przed parafianami i nazywają to „tajemnicą królewską”, do której dopuszczeni są tylko ci z ich duchownych, którzy się już pożeniłi lub którzy zdradzają ochotę na te gody barankowe, bo wszak po takich godach ustaje, jak głoszą wszelki grzech i pokuta staje się zbędną.

Tymczasem, nim trwały miesiące miodowe dla podtatusiałych mężów jeden z bardziej „naiwnych” kapłanów marjawickich zdradził tajemnicę królewską i całą tę historję sekretarz rozpałał po świecie. Mało tego wraz z innymi pięciu podobnym do siebie zapalencami wezwał na sąd sekty samego herszta ślubów i małżeństw bp. Kowalskiego, a gdy ten ich wysłuchał niechciał, ogłosili do ludu odezwę i sami w liczbie sześciu wystąpili z marjawityzmu. Tak się zaczął rozsypywać „kościół marjawicki”. Niedługo trwał, a tyle hałasu i niepokoju wywołał u nas, tyle nadziei i radości u luteranów i prawosławnych w Niemczech i Rosji. Tak przechodzą chmury na horyzoncie kościoła powszechnego.

Wilno miało też swą kartę dziejową, poświęconą, marjawitom, odsłonięny nieco tajemnicą powodzenia ks. Tułaby na bruku naszym.

Ks. Tułaba litwin, gdy mu gorąco było pod okiem biskupa w Sejmach opuścił własną władzę djecejalną i poszedł za odszczepieńcami wraz z innym litwinem ks. Hryniewiczem. Ci dwaj panowie chcieli herezję zaszczyć na Litwie.

Tułaba obrał za swą siedzibę nasze kochane Wilno i znalazł tu protektora w osobie gubernatora Lubimowa, który przyjął odszczepieńca w otwarte ramiona i wnet raportował do Petersburga o tem co zaszło.

W raporcie swym z d. 30 listop. 1908 r. donosił on departamentowi, że do niego odwołał się Tułaba i złożywszy zaświadczenie Kowieńskiego Zarządu Gubernjalnego o uznaniu go jako kapłana marjawickiego, prosił, ażeby mu było pozwolono od-

prawiać w Wilnie czynności duchowne. Jenerał gubernator dał już swą na to zgodę. Dalej 22 grudnia 1908 r. powiadamia gubernator władze petersburskie o pobycie Tułaby w Święcianach i takie dodaje od siebie uwagi: „nabożeństwo odbyło się po polsku i zciągnęło nie mało ciekawych, przytem zaznaczam, że w celach politycznych uznają szerzenie się marjawityzmu za rzecz pożądaną a to dla tego, że księża wzięwszy się do walki z tą nauką, tem samem zostaną odsunięci od uporczywej walki z prawosławiem. Ja ks. Antoniemu Tułabie okazuję pełne moralne poparcie w granicach prawa”.

Takim był nasz pan Lubimow, niech pamiętają to ci, którzy go nam zalecali. Lecz nie koniec na tem. W roku następnym 4 lutego za Nr. 3 Lubimow pisał do Petersburga zalecając swego pupila marjawickiego w ten sposób:

„Obecnie w Wilnie przemieszkiwa r. k. kapłan Tułabą, należący do sekty marjawitów; ma on na celu opowiadanie wyznawanej przezeń nauki pomiędzy ludnością miejscową. Wy różnia się on moralnym i przykładowym sposobem życia: zupełna bezinteresowność zmusza go cierpieć wielkie braki materialne, jest on pozbawiony nawet możliwości opłaty za mieszkanie. Ten stan ubóstwa wraz z wysokim i przymiotami moralnymi ks. Tułaby, któremu osobiście ja wyświadczam czasami pewną pomoc materialną, pobudza mię do wstawiennictwa u waszej Ekscelencji (Charuzyn), czy nie uzna pan za możliwe okazać poparcie w sprawie wydania wzmiankowanemu r. k. księdzu (?) jednorazowej zapomogi od 100 do 200 r. z resztek od kapitału zapomogowego dla duchowieństwa r. k. (!) lub też z innego źródła; przytem dla uniknięcia rozgłosu kredyt ten można by przesłać na ręce moje dla celu zamierzonego pod. Lubimow Nr. 3 4 lutego 1909 r. Wilno”.

Dyrektor departamentu znany nasz wróg Charuzyn prosi ministra o pozwolenie wydania Tułabie 200 r. z kredytu preliminarza 1909 r. jako wynagrodzenie za porady uczone w sprawach obcych wyznań, a już 19 lutego departament powiadamia Lubimowa, że minister dał na to swą zgodę. Jak to błyskawicznie prędko.

Ośmielony łaskami p. gubernatora Lubimowa Tułaba zbiera grono sympatyków i wyznawców swej lepszej wiary i wraz z nimi składa podanie do gubernatora o legalizację w Wilnie gminy marjawickiej. Działo się to 5 kwietnia 1909 r.

Podanie podpisali Władysław Bortkiewicz, Alfons Olechnowicz, Rafa Narbutowicz, Aleksander Ripowicz, Kazimira Podlipka, Helena Szyzkowska, Lew Koleśnikow, Julian Muraszko, Piotr Malinowski, Jadwiga Olechnowicz, Józefa Poźniak, Konstanty Czarniecki, Helena Sobolewska, Anna Małachowska, Helena Małachowska, Anastazja Dubicka, Jan Słazewicz, Marja Życka, Józef Zaniewski, Olga Gudzin, Andrzej Sawicki, Józef Lutosławski, Lew Andrejew, Weronika Wojnicz, Adam Koziełto, Aleksander Adamowicz, Aleksander Bujwid, Bolesław Zajaczk, Karolina Nowicka, M. Stankiewicz, Józef Skucki i K. Stiklinis.

Piękne towarzystwo i nie mała jak na początek owczarnia, czy tylko wytrwają ona do końca.

Gdy te formalności załatwił Tułaba, gorliwość jego nie mogła spocząć i myśl jego objęła kraj cały.

Zaczął propagandę od zohydzenia dawniejszej wiary. Ażeby to taniej kosztowało prosił ministra Ruchłowa o bilet wolnej jazdy. Prosił 25 lutego 1910 roku a już 2 maja stało się za dość jego prośbie.

Mało tego, gdy od ojców miasta niemógł wykołać Tułaba w Zakrecie 600 sążni ziemi pod kaplicą, bo na pytanie, ile ma dusz wiernych we swej owczarni, nie dał ścisłej odpowiedzi, odwołał się znów do swych opiekunów rządowych. W skardze do ministerstwa wskazuje na to, że mu

wymówiono mieszkanie przy ul. Zawalnej i oddano takowe jakiemuś mistrzowi tańców nawet za znacznie tańsze komorne, niż od niego żądano i prosi ażeby mu dano lokal przy ul. Zamkowej, w domu urzędników kancelarji jenerał-gubernatorskich. Na za pytanie departamentu, gubernator Wierowkin wyraża swą opinię, iż dom ten się nie nadaje do celów modlitewnych sekty marjawickiej, to jednak ze względów na trudności i przykrości jakie ma w Wilnie Tułaba, zgadza się wpuścić kaplicę marjawicką pod dach rządowy do czasu.

Takie miał powodzenie ks. Tułaba u władz rosyjskich w Wilnie aż do wybuchu wojny i opuszczenia przez Rosję Wilna.

Przy władzach polskich, Tułaba jakoś przycichł. Ciekawi jesteśmy, czy i jego sympatycy i parafianie też się skryli tajemnicą, czy może uznali swój błąd i cofnęli swą z drogi sekciarskiej. A byłby już wielki czas.

X. S. M.

## Gdańsk i Kłajpeda.

Wyjaśniło się chyba dostatecznie, żeśmy sprawę Kłajpedy przegrali z kretelem. Wprawdzie Rada Ambasadorów przyznała Litwie zwierzchnictwo nad Kłajpedą pod pewnymi warunkami, — lecz zwierzchnictwo to nastąpiło natychmiast, a warunki mają być spełnione... kiedyś, w przyszłości. Ze zaś gwarancji niemamy żadnych, łatwo przewidzieć, jak będą spełnione.

Polityka rządu polskiego w sprawie Kłajpedy, była błędna od samego początku, traktowano ja nierealnie, usiłowano naśladować sposoby wprowadzone przez wielkie mocarstwa w czasie konferencji paryskiej, tylko że nieudolnie i nieodpowiednio. Mimo doświadczeń z tworamii poronionych kompromisów we wszystkich krańcach Europy, dyplomacja nasza (podobno z inspiracji Aszkenazego) poszła na utworzenie jeszcze jednego takiego tworu i — przegrała.

Kłajpeda należąc będzie do Litwy — a Polska nie otrzymała za to żadnego ekwiwalentu, ani nie ma zabezpieczonych swych interesów w tym porcie.

Słowem przegrana na całej linii. W tym samym czasie, gdy kończy się w ten sposób niezaszczytna akcja dyplomacji polskiej na tym terenie, dowiadujemy się o nowych ograniczeniach naszych w Gdańsku. Z wyjaśnień danych przez p. Plucińskiego Polsk. Agencji telegr. wynika, że Gdańskowi udało się znów zrobić pewne choć nieznaczne posunięcie na drodze do uzyskania suwerenności. Postanowienia traktatu wersalskiego pod tym względem były zupełnie jasne — Gdańsk nie był państwem, nie miał prawa występować wobec zagranicy, a wszelkie jego sprawy zewnętrzne załatwiać miała Polska.

Tymczasem Gdańsk, od samego początku dążył do tego, by nie być wolnym miastem, lecz by się stać wolnym państwem.

Dla Polski stanowi to bardzo znaczną różnicę i każdy wyłom w jasności tego stanu rzeczy jest dla nas dużą stratą. Gdańszczanie uzyskali w Paryżu to, że na kongresach międzynarodowych Polska będzie żądała dwóch miejsc (dla siebie i dla Gdańska) i Gdańsk będzie wymieniony osobno w liczbie uczestników Kongresu. Trzeba też pamiętać o tem, że wszelkie instancje Ligi Narodów są nieprzychylnie usposobione dla Polski, i że prawdopodobnie bezpośrednie załatwienie zatargów dałoby lepszy rezultat niż odwoływanie się do Ligi Narodów. Sprawy Gdańskie zaś w Lidze są od dłuższego czasu prowadzone przez p. Aszkenazego, a złow, którego ten nasz delegat narobił, niełatwo i nieprędko da się naprawić.

Cała polityka żydowsko-masońska, której p. Aszkenazy jest przedstawicielem, zmierza do tego, — by Polskę całkowicie odciąć od morza.

W Kłajpedzie to się udało najzupełniej — a nasze prawa do Gdańska są coraz bardziej ograniczane.

## Aresztowanie zjazdu komunistów.

„Głos Lubelski” donosi:

Kielecka policja polityczna aresztowała przed kilku dniami uczestników zjazdu komunistycznego, który odbywał się w Starachowicach.

Przeprowadzone wywiady ustaliły, iż zjazd odbywać się będzie w lokalu Związku metalowców, który mieści się w budynku posiadającym kilka wejść, oraz, że z sali narad prowadzi wyjście przez sufit na strych, skąd następnie przy pomocy drabiny można wy dostać się na ulicę.

W krytycznym dniu policja śledcza stwierdziła, iż do Starachowic przybyło dwudziestu kilku podejrzanych osobników, którzy o godzinie 8-ej wieczorem zebrałi się w lokalu Związku metalowców.

W godzinę później, cały budynek, w którym Związek się znajdował, został otoczony przez policję.

Komisarze policyjni, którzy wraz z kilkoma posterunkowymi wkroczyli do wnętrza lokalu, zastali już uczestników zjazdu obradujących w całej pełni.

Na stole obrad leżały stosy papierów i bibuły komunistycznej.

Obradom przewodniczył znany łódzki komuista Abraham Maksen, żyd, który przed rokiem powrócił z Rosji sowieckiej i który zdążył już odsiadywać karę kilkumiesięcznego więzienia za występy bolszewickie na terenie naszego państwa, sekretarzem zaś komuista Danieluk z Zagłębia Dąbrowskiego.

Referat o „jednolitym froncie rewolucyjnego proletariatu w Polsce” wygłaszał tow. Majewski. Mówił on z takim patosem i tak był zaabsorbowany swoim wykładem, że nie zauważył zupełnie wkraczającej policji.

Współuczestnicy zjazdu, aczkolwiek zasłuchani, zauważyli jednak natychmiast wkroczenie policji i wszczęli zamieszanie.

Materiały dotyczące, ruchu komunistycznego w Polsce, znalezione przy uczestnikach zjazdu są olbrzymie i w najwyższym stopniu kompromitują warcholstwo demagogów, płatnych za bolszewicko-niemieckie pieniądze.

Ogółem aresztowano 28 uczestników zjazdu, pomiędzy którymi znajdują się delegaci z Warszawy, Zagłębia, Łodzi, Pomorza, Górnego Śląska a nawet z kresów wschodnich.

## Nieprzyzwoitość.

Afisz i plakaty rozklejone w Wilnie, a zawiadamiające o rozmaitych przedstawieniach żydowskich są pisane takim stylem, że budzą wstręt w każdym polaku. Milczeliśmy jednak póki chodziło o zewnętrzną stronę. Parę dni temu zaszedł jednak w tej dziedzinie fakt, który zmusza nas do zabrania głosu w tej sprawie. Miedzy dwoma panami zaszedł zatarg czysto osobisty. Po paru dniach jeden z antagonistów rozlepił po mieście plakaty, w których mięsza z błotem swego przeciwnika. Nie chodzi nam o to, kto są ci panowie i kto z nich ma rację, chodzi nam tylko o to, że taki sposób poniewierania osobistą godnością jednostek jest w społeczeństwie, mającem pretensję do cywilizacji i kultury, niedopuszczalnym. Jeżeli chodzi o męczyznę pokrzywdzonego w ten sposób to może on na to w odpowiedni sposób zareagować, ale co ma uczynić kobieta, jeżeli ktoś zechce się nad nią w ten sposób znęcać? Podobno nie ma u nas przepisów administracyjnych zabraniających takich nadużyć drukowanego słowa, jesteśmy jednak zdania, że wobec tego, iż plakaty można rozklejać tylko na przeznaczonych na ten cel kioskach i tablicach, władze administracyjne lub też magistrat, który jest właścicielem tablic, mogą zakazać podobnych rzeczy.

# Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

## Uznanie granic wschodnich Polski.

Według otrzymanych tu wiadomości z Paryża na skutek za-  
biegów polskiego ministerstwa spraw zagranicznych, oraz per-  
traktacji bezpośrednich z rządem francuskim prowadzonych  
przez prez. min. Sikorskiego, Rada Ambasadorów na posiedze-  
niu dn. 21 b. m., na propozycję delegacji francuskiej uchwaliła  
podjąć bezpośrednią interwencję w sprawie neustalonych granic  
Polski. W zakres tej interwencji wchodzi granica z Litwą oraz  
sprawa Małopolski wschodniej. Bardziej szczegółowe informacje  
w tej sprawie otrzymamy w dniach najbliższych.

## Sowiety a Litwa.

Moskiewska „Prawda“ ilustrując wiadomość o wkroczeniu  
wojsk litewskich do Kłajpedy podaje mapkę na której Wileńsz-  
czyzna, Suwalszczyzna i Grodzieńszczyzna są oddzielone osob-  
no, zaś na terytorjach tych jest naddruk: „okupacja polska”.  
Zaznaczyć należy, że „Prawda“ jest organem półoficjalnym rzą-  
du sowieckich.

## Kłamstwa sowieckie.

„Raboczaja Prawda“, wychodząca w Moskwie podaje tele-  
gram, rzekomo „własny“ z Wilna (!) w którym donosi o prze-  
śladowaniu białorusinów w Wileńszczyźnie. W Wilnie zostały,  
rzekomo, zamknięte szkoły białoruskie, a nauczyciele i uczni-  
owie rozpedzeni przez wojsko kolbami. Fantazja dziennikarzy so-  
wieckich niema granic.

## Protest przeciwko wydaleni pos. Szaroty.

WARSZAWA, (Pat). 22-11. Mini-  
sterjum Spraw Zagranicznych komu-  
nikuje: Na skutek wydalenia przez  
władze litewskie z Kłajpedy przedsta-  
wiciela Polski p. posła Szaroty, dele-  
gata polskiego przy Wysokim Komisa-  
rszu Ligi Narodów, zwrócił się Rząd  
Polski z protestem do rządów mo-  
carstw sprzymierzonych. W odpowie-  
dzi na to wystąpienie, posłowie tych  
mocarstw odwiedzili w dn. 24-go bm.  
Ministra Spraw Zagranicznych i zło-  
żyli w imieniu Konferencji Ambasa-  
dorów następujący tekst noty, wysto-  
sowanej przez tę konferencję do rzą-  
du kowieńskiego. Konferencja Amba-  
sadorów do przedstawicieli aliantów  
w Kownie: Uprasza się o zawiado-  
mienie Rządu litewskiego, iż według  
informacji przesłanych przez konsula  
angielskiego w Kłajpedzie, p. n Bud-  
rys ogłosił się po wyjeździe władz  
aljanckich Wysokim Komisarzem, co  
więcej do Kłajpedy wkroczyły regu-  
larne wojska litewskie. Wywieszono

szteandar litewski zaś Delegat Polski  
został usunięty. Rządy sprzymierzo-  
ne protestują przeciwko temu po-  
gwałceniu układów, zawartych z Ko-  
misją nadzwyczajną, powołaną dla u-  
stanowienia ustroju prowizorycznego,  
który winien panować na tym tery-  
torjum, dopóki nie nastąpi przeka-  
zanie suwerenności, uzależnione od  
wykonania warunków ustalonych  
przez tę decyzję. Z drugiej strony rzą-  
dy sprzymierzonych zwracają uwagę  
rządu litewskiego na odpowiedzial-  
ność, jaką on ściągnie na siebie,  
przybierając wobec Polski postawę,  
niebezpieczną dla pokoju. Rządy sprzy-  
mierzonych, których rady przezorne-  
go postępowania zostały wysłuchane  
w Warszawie, pragną mieć nadzieję,  
że Rząd litewski nie pozostanie głu-  
chym na ich wskazania i nastąpi w  
sposób najbardziej stanowczy aby dał  
on przekonujące dowody tych u-  
czuć pokoju zarówno w Kłajpedzie  
jak i w stosunku do Polski.

## Prasa francuska o stosunkach polsko- litewskich.

PARYŻ, (PAT). „Temps“ omawia-  
jąc zajście pomiędzy Polską a Litwą  
daje wyraz przypuszczeniu, że byłoby  
błędem wyprzedzać znaczenie tych wy-  
padków, jednakże zdaniem dziennika  
należałoby położyć kres niezdrawemu  
stanowi rzeczy, panującemu w tej

części Europy. Zło jest następstwem  
wahań się mocarstw, przy rozwiązaniu  
kwestji wschodnich granic Europy.  
Jeżeli Wilno jest polskie, to należy je  
uznać za takie; jeżeli zaś pretensje  
litwinów są słuszne, to należy je  
uwzględnić.

## Sejm i Rząd.

### Obowiązek meldowania.

WARSZAWA, 26.11. (A. W.). Min.  
Spr. Wew. wniosło do Sejmu projekt  
ustawy o obowiązku meldowania. W  
motywach do projektu ustawy mini-  
sterstwo podnosi że wobec znacznego  
napływu do Polski cudzoziemców,  
między którymi jest wiele nielojalnie  
usposobionych dla Państwa, że po  
wojnie całe szeregi elementów zbrod-  
niczych przenosi się z miejsca na  
miejsce, koniecznym jest wydanie ta-  
kiej ustawy, która umożliwi jednolitą  
w całym państwie ewidencję ruchu

Żądania pracowników państwowych

WARSZAWA, 24.11. (A. W.). Central-

ny Komitet Pracowników państwowych  
złożył prezydium Rady Ministrów me-  
morjał w którym domaga się 1) wy-  
płacenia przed pierwszym marca jedno-  
miesięcznych poborów w wysokości  
ustanowionej na marzec jako zapo-  
mogi bezwrotnej; 2) Zniesienia dru-  
giego pasa drożyznianego, które to  
zniesienie przyrzeczone było dawno  
przez min. Jastrzębskiego; 3) Skresle-  
nie zaliczki wypłaconej pracownikom  
państwowym w październiku 1922 r.  
której spłata ma się rozpocząć 1 kwiet-  
nia b. r. Do memorjału Centralny  
Komitet Pracowników dołącza szero-  
kie umotywowanie swych żądań.

Komisarz Pluciński pozostaje na  
stanowisku.

WARSZAWA, 24.11. (A. W.). Dzi-  
siejsze dzienniki podają że Komisarz

Generalny Rzeczypospolitej Polskiej  
w wolnym mieście Gdańsku p. Plu-  
ciński po dłuższej konferencji z gen.  
Sikorskim pozostaje na swoim do-  
tychczasowym stanowisku.

### Konferencja.

W dniu 22 b. m. w gmachu pre-  
zydium Rady ministrów, odbyła się  
pod przewodnictwem prezesa Rady  
ministrów konferencja reprezentantów  
rządu z przedstawicielami wielkiego  
przemysłu górnośląskiego, poświęcona  
omówieniu kwestji, wynikających z  
zamierzonego wprowadzenia waluty  
polskiej na G. Śląsku.

## Klub Narodowy.

Wilno oddawna odczuwało potrze-  
bę istnienia środowiska, w którym  
można byłoby w szerszym gronie in-  
teligencji miejscowej poruszać i dy-  
skutować elementarne zagadnienia na-  
rodowe, społeczne i polityczne, zwią-  
zane ściśle z bytem i rozwojem na-  
szego państwa. Nie wystarczały pod  
tym względem działające tu stronni-  
ctwa polityczne, zamknięte i powołane  
dla określonych zadań praktycznych.  
Zdając sobie z tego sprawę, grono  
osób z pośród inteligencji postanowi-  
ło zawiązać klub polityczny, którego  
zadaniem ma być pogłębianie wyżej  
wymienionych zagadnień zarówno  
śród członków klubu, jak i szerszych  
kół drogą urzędowania perjodycznych  
zebrań dyskusyjnych towarzyskich, or-  
ganizowania odczytów, kursów i t. p.

W dniu 10 stycznia odbyło się ze-  
branie organizacyjne, na którym omó-  
wiono program działalności oraz do-  
konano wyborów władz stowarzyszenia.  
Stowarzyszeniu nadano nazwę Klubu  
Narodowego. Za teren działalności o-  
brano Ziemię Wileńską.

Do zarządu powołano pp.: dr. Ed-  
warda Czarneckiego (prezes), Sta-  
niława Węśławskiego (wiceprezes),  
Adama Strzembosza (sekretarz), Ta-  
deusza Bobińskiego i Piotra Kownac-  
kiego (członkowie zarządu). Do ko-  
misji rewizyjnej weszli pp.: Stanisław  
Ciozda, Witold Skinder i poseł Ale-  
ksander Zwierzyński.

Na prezesa honorowego Klubu  
Narodowego na tem pierwszym ze-  
braniu obrano p. A. Zwierzyńskiego.  
Niewłócznie opracowano statut i  
złożono go władzom administracyjnym  
do zarejestrowania, co zostało usku-  
tecznione przed kilku dniami.

W działalności swej Klub Naro-  
dowy przewiduje zorganizowanie sze-  
regu konferencji z zaproszonymi gość-  
mi z pośród inteligencji przy udziale  
zaproszonych wybitnych prelegentów  
z Warszawy i z innych miast polskich.  
W najbliższych miesiącach spodzie-  
wany jest przyjazd z referatami i od-  
czytami pp.: posła Stanisława Kozic-  
kiego, redaktora „Kurjera Poznań-  
skiego“ i b. członka Komitetu Nar-  
dowego w Paryżu, posła profesora  
Konopczyńskiego, posła Wł. Kuchar-  
skiego, b. ministra b. dzielnicy pru-  
skiej i innych.

W poniedziałek, 26 b. m., odbędzie  
otwarcie Klubu Narodowego przy u-  
dziale posła Stan. Kozickiego, który  
wygłosi referat o „Imperjalizmie ży-  
dowskim“. Prolegent poruszy zagad-  
nienie przede wszystkim ze stanowiska  
polityki międzynarodowej.

Konferencja odbędzie się w sali  
Stowarzyszenia Techników, Wileńska  
33, o godz. 7 wiecz. Wejście tylko za  
zaproszeniami, które można otrzymać  
od członków Klubu, lub w redakcji  
„Dziennika Wileńskiego“ w poniedział-  
tek od godz. 11 do 1 pp.

Teatr Wielki	TEATR im. Syrokomli
Niedziela popoł. o g. 3.30 po cenach niższych	Niedziela
„Królowa foxtrota“ operetka.	„Zemsta“ komedia.
o 8 w. „Trubadur“ opera	Poniedziałek
Poniedziałek „Manewry jesien- ne“ operetka.	„Zemsta“ komedia.

## Dzień polityczny.

### Litewskie wymysły.

W ostatnich czasach Rząd Kowień-  
ski rozpoczął na Zachodzie zajadłą  
propagandę antypolską, oskarżając Pol-  
skę o napady wojsk polskich na część  
pasa neutralnego podlegającą admini-  
stracji litewskiej. Wiadomości te Rząd  
Kowieński rozsiewa za pośrednictwem  
organów propagandy niemieckiej i so-  
wieckiej. Dla poparcia kłamliwych  
oskarżeń przytaczany jest fakt pojma-  
nia wśród jeńców dwóch oficerów  
polskich. Jak wiadomo jednak ci dwaj  
oficerowie dostali się do niewoli li-  
tewskiej wraz z gen. Carton de Wiart,  
któremu towarzyszyli w jego podróży  
inspekcyjnej. Pozatem z gruntu kłam-  
liwe są wszystkie wiadomości  
o jakichkolwiek napadach wojsk pol-  
skich na obszarze pasa neutralnego,  
gdyż część pasa przyznana Polsce obej-  
mowała jedynie policja i baony celne.

### TEATR POLSKI Sala Lutnia

Występy K. Junoszy - Stępowskiego.

Dziś i jutro po raz ostatni

**J A S T R Z A B**

Komedja w 3-ach aktach Croisset'a.

Początek o godz. 8 wiecz.

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

### Urzędowe.

— **Wysiedlenie obcokrajowców.**  
Żydowskie T-wo „Ekopo“ dowiaduje  
się, że na skutek starań rabina Rubin-  
sztejna została rozciągnięta na Wileń-  
szczyznę rozporządzenie, w myśl któ-  
rego wysiedleniu z granic Rzeczypo-  
spolitej podlegają osoby przybyłe do  
Polski nie po 15 czerwca 1920, a po  
12 października tegoż roku. Sprawa ta  
miała być zdecydowaną ostatecznie w  
sobotę 24 b. m.

### Z miasta.

— **Nielegalne zebranie.** W piątek  
23 b. m. odbyło się w sali Kregla  
nielegalne zebranie młodzieży sjonis-  
tycznej. Policja zebranie rozwiązała i  
aresztowała 10 osób, nieposiadających  
dowodów osobistych. Po przesłucha-  
niu aresztowani zostali wypuszczeni na  
wolność, za wyjątkiem dwóch osób  
nielegalnie przybyłych z Rosji.

### Z życia stowarzyszeń.

— Rada Gospodarcza klubu inteligencji  
pracującej (daw. klub bankowców) podaje  
do wiadomości, iż od soboty dnia 24 lutego  
klub będzie stale czynny od g. 7 wieczor.  
Uprasza się wszystkich członków byłego  
klubu bankowców, jak również i członków  
nowoprzyjętych wpłacić należne wpisowe i  
składkę członkowską za I kwartał r. b. do  
10 marca. Rada Gospodarzy gorąco apeluje  
do wszystkich osób u których pozostały  
wypożyczone z biblioteki dawnego klubu  
książki o taskawy zwrot takowych do bi-  
blioteki, na ręce członków Rady Gospo-  
darczej.

— Na walnym zebraniu Koła Polskiej  
Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki wybra-  
no zarząd w składzie następującym: pp.  
Merklejn Julian (prezes) Buszko Jan, Żon-  
gołowicz Zygmun, Martanus Franciszek,  
Polakowski Franciszek, zastępcy: pp Sa-  
bowski Bolesław, Rymaszewski Aleksander,  
Zabłocka Anna. Komisja rewizyjna: pp. Ja-  
skófkowski Edward, Zminkowski Wiktor,  
Słomski Józef.

— Freblówka wzorowa dla dzieci od  
lat 4 do 7 została otwarta w lokola T-wa  
Rozwój Trocka 11 — I piętro. Zgłoszenia  
przyjmuje sekretarjat T-wa między godziną  
9 a 1 i 4 a 8 wiecz.

— T-wo Rozwój zawiadamia że w  
dniach najbliższych zostanie oddany do  
druku informator firm chrześcijańskich. O  
ile by ktoś z p. kupców, rzemieślników,  
przemysłowców, adwokatów i t. d. życzył  
sobie być w tymże umieszczonym a nie  
zgłosił jeszcze swej reklamy powinien prze-  
stać swój adres do sekretarjatu T-wa  
Trocka 11—I piętro.

— **Snipiszki** w Domu Ludowym (Wil-  
komiarska 1) od dnia 20 b. m. została  
otwarta czytelnia pism codz. i tygodniów.  
Czytelnia czynna codz. od g. 5 do 8 w.

— **Do Nauczycielstwa m. Wilna.** Dziś  
o g. 4 popoł. w Centrali Zw. Chrześc. (Św.  
Janska 21) odbędzie się walne zebranie  
członków i sympatyków „Stowarzyszenia  
Chrześc.-Nar. Naucz. Szk. Powsz. w Polsce”.  
Referują koledzy: w.-prezes Zarz. gł. se-  
nator Siciński, poseł Mendrys i inni. Oma-

wiane będą ważne sprawy, dotyczące się w szczególności nauczycielstwa okręgu wileńskiego. Obecność członków konieczna. Za, rząd uprzejmie zaprasza też wszystkich, którzy pracują na polu oświaty, interesują się szkolnictwem, a solidaryzują się z ideologią „Stowarzyszenia“.

Odczyty.

— W sali Domu Ludowego Zarzeczce 5 dla członków i sympatyków T-wa Rozwój odbędzie się w niedzielę dnia 25 lutego o g. 6 popoł. odczyt prof. Hryniewicza p. t. „Naturalne bogactwa ziemi w Polsce“. Wstęp bezpłatny.

— W Tow. Rozwój Trocka 11—1 piętro na zwykłym poniedziałkowym zebraniu dn. 26 lutego odbędzie się odczyt prof. uniw. W. Lutosławskiego p. t. „Polska teoria kapitału“. Początek o godz. 7 wiecz. Wstęp Wstęp wolny.

Różne.

— Dar na ochronę im. E. Węstawskiej dla sierot po poległych obrońcach Wilna. Bank Towarzystw Spółdzielczych w Wilnie złożył jako ofiarę na wyżej wymienioną ochronę, której otwarcie przygotowuje Komitet w możliwie najbliższym czasie, sto tysięcy mk. pol. Za tę wydatną pomoc składa Szanownym ofiarodawcom Komitet bud. ochrony serdeczne „Bóg zapłać“.

Zebrania.

— Zebranie Związku Ludowo-Narodowego. W niedzielę dnia 25 lutego o g. 12 i pół odbędzie się zebranie koła dzielnicy Antokol w lokalu domu ludowego przy ul. Antokolskiej 44. Porządek dzienny: 1) referat polityczny, 2) sprawy bieżące, 3) dyskusja.

— We środę dnia 1 marca o g. 7 i pół odbędzie się zebranie koła dzielnicy Pohulanka (Zakret) w lokalu T-wa Rozwój przy ul. Trockiej 11. Porządek dzienny: 1) referat polityczny, 2) sprawy organizacyjne, 3) wybory Zarządu na r. 1923, 4) wolne wnioski.

Kronika policyjna.

— Okradzenie składu. Ze składu skór Lejby Bejera mieszczącego się przy ulicy Zawalnej pod Nr 51, skradzione zostały skóry wartości 3 i pół miliona marek.

— Poranienie. Do szpitala św. Jakóba przywieziono Antoniego Kotlewskiego zamieszkałego na przedmieściu Kówne Pole

(Trakt Połocki 7) z złamanem żebrem i raną w głowie.

— Napad bandycki. Na jadącego z Wilna do Lidy Abrama Rybaka napadło na drodze w pobliżu miasteczka Jaszuny 2 nieznajomych którzy zrabowali mu 2 pudy ryżu i 200 tysięcy marek, poczem zbiegli w stronę Lidy.

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Polski. (Lutnia). Dziś po raz 5-ty i przedostatni wykwiłta komedia Croisset'a „Jastrząb“ z gościnnym występem p. K. Junoszy-Stepowskiego. Wielki artysta daje niezapomnianą kreację na czele świetnie zgranego zespołu — z pp. Grabowską, Godlewskim i Peterem w rolach głównych. Dobięgamy końca próby z głośnej nowości „Osma żona Sinobrodego“ Savoira. Sensacyjna komedia ukazuje się u nas w doskonałej obsadzie z p. Kazimierzem Junoszą-Stepowskim. Będzie to zarazem pierwszy występ uroczej p. J. Juno, filmowej partnerki naszego gościa. Pozostałą obsadę ról ważniejszych tworzą pp. Jasińska, Godlewski, Szubert, Wyrwicz i inni. Jutro, w poniedziałek po raz ostatni „Jastrząb“ Croisset'a.

— Teatr Wielki. Dziś (niedziela) dwa przedstawienia: popołudniu wyjątkowo o

godz. 3 m. 30 efektowna „Królowa foxtrot“ z p. Rogińską w roli tytułowej-wieczór opera Verdiego „Trubadur“. W poniedziałek po raz 3 „Manewry jesienne“, we wtorek operetka Lehara „Biały mazur“. W przygotowaniu w dziale operowym „Żydówka“ Halevy'ego, w dziale operetkowym „Cnotliwa Zuzanna“ Gilberta.

— Teatr im. Syrokomli. Dziś i w poniedziałek przepyszna komedia staropolska Fredry „Zemsta“. We wtorek przedstawienie dla kursów maturalnych, na którym odegrana będzie „Intryga i miłość“.

— Odroczenie otwarcia. Z powodu koniecznych przeróbek sali przy ul. Mickiewicza 33, otwarcie scenki literacko-artystycznej „Studia“ zostało udroczone do wtorku 27 lutego. Sala będzie dobrze ogrzana i odpowiednio urządzona.

OFIARY

złożone w Adm. „Dzien. Wileńsk.“

Na rannych z pasa neutralnego.

Ku uczczeniu dnia imienin p. Prezesa Aleksandra Proniewicza woźni Sądu Okręgowego 28500 mk.

Firma Polska **J. NOWICKI** -) Wilno, (-) ul. Wielka 54. Magazyn konfekcji męskiej, poleca ostatnie nowości mody i sportu. Wytwórnia ubrań cywilnych i wojskowych. Nowe modele. Galanterja skórzanna. Ozdobny wojskowe. Przybory do podróży.

Kino-Teatr „Helios“ Mickiewicza 22. Arcydzieło sztuki kinematograficznej „Stworzenie Świata“ w 18 częściach ilustrujące historję powstania Świata, Ziemi, Pierwszego człowieka oraz dalsze dzieje ludzi biblijnych. Obraz Stworzenie Świata, kosztował kilka lat pracy i miliony funtów sterlingów. Podziwiali go wszystkie większe miasta Europy i zjednął sobie już uznanie całego świata.

Kino-Teatr „Helios“ Mickiewicza 22. **Dziś** Hrabina Rondolli (KWIATY PARYŻA). W rol. głównych królowie ekranu Pola Negri i Harry Liedtke.

Kino-Teatr „Polonja“ Mickiewicza 23. **Dziś** 2 serjach, 10 aktach w jednym seansie. Pełna i wyczerpująca inscenizacja powieści psychologicznej Dostojewskiego **IDJOTA** dram w 10 akt. w rolach głównych niezrównani, Asta Nilsen, Lidja Salmonowa, Wronski, Walter, Jansen, Alfred Abel i Haszkiel.

Kino-Teatr „LUX“ ul Ad. Mickiewicza 11. **Dziś** ostatni dzień Pierwszy raz widoki Gdańska i Pomorza. **Na Jasnym Brzegu** dr. w 6 akt. osnuty na motywach znanej noweli najśłynniejszego powieściopisarza Henryka Sienkiewicza. W wykonaniu najśl. artys. warsz. teatrów M. Korska, J. Sliwicki i inni. Od 1 do 4 g. po 1000 mk.

Przyjmuje obstalunki na **ubioiry męskie** z angielskiego materiału. Wszystkie ubiory są krojone według najnowszego systemu „CARRE“ wynalezione przez słynną niemiecką akademję artystyczną. **Wkrótce przybędzie wielki transport damskich kostjumów i palt.** Dyrekcja Sp. Akc. **B-cia ALSZWANG** WILNO, UL. WIELKA 72, tel. 822.

**Salon des Modes** M-ME MARIE. Przyjmuja się obstalunki na suknie, palta, kostjumi i dziecinne ubrania. Najnowsze modele gotowych sukien. Ceny przystępne. —) A. Mickiewicza 4 m 9. (—

Lekarz-dentysta **T. Mongird-Ciemnołońska** ul. Zarzeczna Nr 16 m. 17. Przyjęcia 5—7 wiecz. **Potrzebni stolarze** (meblowi). N.-Wilejka. Fabryka mebli przy zakładach Posehla.

**Kasa Chorych m. Wilna.** Na mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 28 lutego 1923 r. o godz. 10 rano w lokalu huty przy ul. Krakowskiej Nr. 29 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do T-wa „Orfin“ oszacowanych na sumę mk. 4.500.000 (cztery miliony pięćset tys.) składających się z dwóch biurk ameryk., jednej maszyny do pisania „Underwood“ ze stolikiem, szkła aptecznego i cylindrów do lamp na pokrycie należności na rzecz Kasy Chorych. Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w Oddziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (Domjnikańska 15). **A. Zasztowt, Komisarz Kasy Chorzch.**

**Powóz** amerykan. sprzedam. Artyleryjska 4 m. 1. **POTRZEBNY** korespondent polsko-niemiecki, obznajomiony z księgowością przedsiębiorstwa handlowego. Oferty sub. „Spółka“ składać do Redakcji Dziennika Wileńskiego.

Do sprzedania francz oficerski i spodnie strukosowe w dobrym stanie, widzieć od 12 do 4-ej. Skopówka 9-3. **Rzadka okazja, sprzedają** się tanio z rąk polskich resztki materiałów na męskie i damskie kostjumi Nadbrzeżna 22 m. 6.

Elektro - leczniczy zakład **D-ra Iwantera** Specjalne leczenie chorób nerwowych, gruźlicy płuc, atretyzmu, reumatyzmu neuralgii, skórnych i rozstrojów płciowych. **Ul. Mickiewicza 24.**

**Dr. K. Sokołowski** Choroby skórne i weneryczne. Ul. Subocz (Sierocka) 6—1. Przyjmuje od godz. 5 — 7.

**Dr. Hanusowicz** choroby skórne i weneryczne zozdiny przyjąć 2—3 i 4—6 (Leczenie sztucznem słońcem górskim) Zamkowa 7-1.

Doktor **LEON GINSBERG** choroby weneryczne, syfilis i skórne. **Ul. Trocka Nr 3, róg Wileńskiej.** Telefon 352.

Doktor **Piotr ROZWADOWSKI** przeniosł się z Krakowa. Choroby uszu, nosa, gardła, krtani i płuc **Ul. Zygmunto-wska (Nadbrzeżna) 28 róg Wileńskiej.** Ord. 3—5

Kobieta lekarz **Dr Abłamowiczowa** choroby kobiece i akuszerijne **ul. Kasztanowa 7 m. 7** godz. 4—5.

Dr. **E. Suszyński** spec. weneryczne i skórne. Przyjm. od 12 i 4—7, ul. Mickiewicza 30.

Doktor **Marjan Mienicki** choroby: weneryczne, syfilis i skórne (leczenie sztucznem słońcem górskim) **ul. Wileńska 34** od godz 4—7 pp.

**Dr. Szwarc-Zeldowicz** spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. **ul. Mickiewicza (A. 5-to trocha) A 24, m. 4.**

WYROBY ZNANEJ DOBROCI **FABRYKA CZEKOLADY** Czekoladek, Karmelków, Cukrów i Herbatników pod firmą **„Bonbons de Varsovie“** MIECZYŚLAWA WEBERA. W Częstochowie, z dniem 1 lutego r. b. otworzyła swój **Oddział Hurtowy w Wilnie** ul. Zakretowa 5-a (narożnik).

**KONKURS.** Rejon Inż. i Sap. Wilna ogłasza konkurs na roboty elektrotechniczne w Klinice chirurgicznej Szpitala Okręgowego Nr III. Kosztorysy słupe są do pobrania w Referacie Elektro-Technicznym Rejonu Inż. i Sap. Wilno (Arsenal-ska Nr. 5). Termin składania ofert upływa z dniem 26 lutego r. b. o godz. 12-ej. Obowiązuje wadium w wysokości 2 proc. od sumy ogólnej. **Kierownictwo Rejonu Inż. Sap. Wilno,** L. dz. 1 043 / Inż. z dnia 20 lutego 1923 roku.